№ 107. Kraków 11. Maja — Wtorek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 5 groszy — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 10 maja.

W przedstawionym budżecie angielskim na rok przyszły nie tyle wyznajemy uderzyły nas cyfry, jakkolwiek te rzadkiéj pomyślności finansów państwa dowodzą, ile tryumf jaki Robert Peel w mowie pana D'Israeli otrzymał. Lord Stanley dzisiejszy hrabia Derby i pan D'Israeli byli, jak każdy pamięta, głównemi przeciwnikami sir Roberta Peela, gdy ten finansowe zaprowadzał reformy w duchu systematowi protekcyjnemu przeciwnym. Pan D'Israeli zwłaszcza złośliwym swym dowcipem najprzykrzejsze ówczesnemu ministrowi zadawał pociski. Dziesięć lat upłynęło — sir Robert Peel nie żyje — hrabia Derby i pan D'Israeli są na czele gabinetu czysto torysowskiego, protekcyjnego — ale rezultata na liczbach oparte, a więc fakta zmuszają ich do oddania sprawiedliwości systematowi zmarłego ministra, i do propozycyi, aby go daléj w administracyi krajowéj prowadzić. Propozycya z oklaskami w parlamencie przyjętą została. Prawdziwi ludzie stanu jakim był Robert Peel po śmierci dopiero rzeczywistą odbierają nagrodę, w powszechnem uznaniu zasług, jakie położyli, w trwałości systematu, który jako najkorzystniejszy dla kraju za życia swego obrali i przeprowadzili.

Powiedzieliśmy dawniéj widząc skład czysto protekcyjny gabinetu torysów, że ministeryum Derby posłuży za dowód upadku systematu protekcyi w Anglii. Lecz aby zwycięztwo *free-trade*, aby oklaski nieco ironiczne, które słowom pana D'Israeli towarzyszyły nie przyniosły więcéj uszczerbku całemu gabinetowi, na to potrzeba było koniecznie tak zręcznego stanowiska, jakie zajął hrabia Derby. Prowizoryum nietykalne, tak oryginalnie przyzwolone dzisiejszym ministrom na mniejszości się opierającym, a uzyskiwającym ciągle większość w parlamencie, nie pozwala nawet przesądzać wypadku przyszłych wyborów, a tém mniéj składu przyszłego gabinetu.

Korrespondencya Czasu.

Berlin 7 maja.

† Skutki wczorajszego rezultatu obrad Izby drugiéj w kwestyi parów nie objawiły się dotąd żadnym stan rzeczy zmieniającym wypadkiem. Sejm obraduje zwykłym trybem i ministerstwo, które w jedném z wczorajszych głosowań było w mniejszości 15 głosów przeciw 266, stoi jak dawniéj przy sterze rządu. Na pozór wszystko tak jak było, i tak zapewne parę jeszcze dni pozostanie, bo król, który wyjechał naprzeciw cesarzowéj rossyjskiéj do Szląska, dziś dopiero spodziewany jest z powrotem. Jutro, pojutrze, wszystko się rozstrzygnie. Domysłów pełno. Zbieram najpodobniejsze do prawdy, a za pewną wiadomość donoszę najprzód: że rezultat wczorajszego głosowania był natychmiast telegraficzną drogą przez ministra-prezydenta królowi doniesiony; że zaraz po skończonéj sessyi rada ministrów zebrała się na posiedzenie, a rezultatem obrad było, że całe *ministeryum postanowiło podać się do dymissyi*, o czém tegoż jeszcze dnia królowi telegraficznie doniesiono. Jest to wiadomość, którą na dzisiejszém posiedzeniu Izby drugiéj za jak najpewniejszą powtarzano. Więcby konstytucyonalizm w Prusiech tak jeszcze miał być silnym, że w skutku otrzymanéj mniejszości, ministeryum wolałoby samo ustąpić, lub Izby rozwiązać? to ministeryum, które po kilkakroć oświadczało, że nie jest ministeryum większości ciała sejmowego, lecz ministeryum królewskiem? Kwestya też zapewne tak się nie stawia. Nie votum mniejszości zmusza ministeryum do ustąpienia, lecz przekonanie o niezawodności zmian takich w obecnym konstytucyjnym systemie, których odpowiedzialności obecni członkowie gabinetu przyjąć na siebie nie śmią. Czy że je uważają za zgubne dla kraju, czy że pogodzić ich z osobistą opinią swą nie mogą, czy że nie czują w sobie siły do przeprowadzenia nowego systemu, dosyć, że wolą prosić sami o dymissyą, niż oczekiwać, aby im była dana, lub puszczać się na niepewne morze niebezpiecznych, bo coraz śmielszych przedsięwzięć. Krok, który czynią, z jakichkolwiek czynią go powodów, nie poniża ich, ale zaszczyca. W obec wczorajszéj mowy hr. Arnima byli moralnie do zrobienia go zmuszeni. Jak król go osądzi, o tém wkrótce się dowiemy. Czy dymissyą przyjmie lub nie, opinia w tym punkcie się dzieli. Że Izby rozwiązane lub zamknięte będą, o tém nikt nie wątpi; lecz czy to nastąpi przez obecne ministeryum, czy przez nowe, na którego czele stawiają Arnima, trudno naprzód wiedzieć. Zresztą sessya tegoroczna zbliża się sama do końca. Dosyć Izby zamknąć, nie trzeba ich rozwięzywać. Twierdzą jednak niektórzy, że obrady sejmowe do 20go b. m. się przeciągną, raz z powodu, aby przed światem nie okazać zbyt wielkiéj wagi, którą się przywięzuje do uchwał sejmowych, mianowicie do poniesionéj wczoraj klęski; powtóre, aby Izbie pierwszéj dać czas do powtórnego głosowania nad zmianami konstytucyi, dotyczącemi kompetencyi sądów przysięgłych, i fideikomisów, co dopiero 18 maja może nastąpić, aby zmiany te można uważać za legalne. Zresztą mało się kto obawia zupełnego zniesienia konstytucyi, za którém wczoraj Arnim przemawiał. Z tego względu wątpi też wielu o powołaniu go do ministerstwa, a mniema, że p. Manteuffel się utrzyma. W takim razie konstytucya będzie tylko stósownie do woli królewskiéj zmieniona, lecz, z wyjątkiem Izby parów, główna podstawa jéj nietkniętą pozostanie. Takie są najgłówniejsze wiadomości i domysły.

Izba pierwsza miała dziś obradować nad kwestyą parów, ale minister-prezydent cofnął wczoraj jeszcze projekt rządowy. Druga tylko Izba miała dziś posiedzenie obradując nad wnioskami dotyczącemi zniżenia myta dróg zwirowych, zniżenia porto pocztowego od bagaży, i nad instytutami kredytu pieniężnego, mianowicie prywatnemi bankami, który to ostatni przedmiot do jutra, na wniosek Cieszkowskiego, był odroczony.

Przegląd Polityczny.

Im bardziéj zbliża się uroczystość 10 maja, tém więcéj uwaga Francyi koncentruje w jednéj tylko myśli, w jedném tylko pytaniu: czy skutkiem lub następstwem dnia tego będzie cesarstwo? Dzienniki przepełnione są opisami przygotowań, z których rys główny podajemy. Ciekawość jest niesłychanie zaostrzona, i z tego jeszcze powodu, że książę prezydent zwykle mało mówiący, milczenie swoje coraz rzadziéj przerywa. Wysocy urzędnicy bez biletów audyencyonalnych z trudnością mogą do osoby jego przystąpić.

Ciało prawodawcze przerwało znów swe prace, z przyczyny, że komissya tego ciała i Rada stanu muszą się pogodzić co do poprawki przyjętéj przez to Zgromadzenie na ostatniém posiedzeniu. Zdaje się, że w organizacyi praktycznéj różnych Zgromadzeń zmiany nastąpić będą musiały, albowiem prace szłyby za wolno. Zresztą wyznajemy, że niejest nam bardzo dowiedzione, czy prawo wiele zyskuje na tém przesyłaniu z jednego Zgromadzenia do drugiego, skoro w tych zebraniach nie wielka panuje różnica.

Panowie Villemain i Cousin podali się do dymisyi zanim wezwani zostali do złożenia przysięgi. Tak więc uniwersytet stracił rachując w to p. Guizota trzy swoje największe illustracye.

— Podróż wielkich książąt rosyjskich we Włoszech nowéj uległa zmianie. W. książę Konstanty niepojechał do Rzymu, ale do Wiednia jak wiadomo, tylko wielcy książęta Mikołaj i Michał przyjeżdżają do Rzymu 3go maja. Nie będą stać w hotelu ambasady rosyjskiéj, ale w hotelu Iles Britanniques piazza del popolo. Przyjęci zostaną przez wojsko francuzkie z honorami wysokiemu ich urodzeniu odpowiedniemi.

— Traktat o sukcessyą duńską, jak donieśliśmy wczoraj, miał być na dniu 5 b. m. w Londynie podpisany. Według niego przyszłym następcą będzie książe Chry-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY I POMNIEJSZE PISMA

Józefa hr. de Maistre.

(Lettres et opuscules 2. vol. Paris 1851).

(Ciąg dalszy.)

„Z wielką radością odebrałem, córko moja ostatni twój list bez daty. Znalazłem w nim wiele szlachetnych uczuć i pięknych postanowień. Całkiem zgadzam się z tobą: kto szczerze czego *chce*, zawsze osiągnie; tylko niema nic trudniejszego jak *chcieć*. Nikt niemoże wiedzieć jaką jest siła woli, nawet w sztukach. Opowiem ci historyę sławnego Harrisona z Londynu. Był to sobie, w początku zeszłego wieku, młody chłopak uczący się ciesielstwa gdzieś na prowincyi, gdy właśnie parlament ogłosił nagrodę 10,000 f. szt. dla tego, któryby wynalazł zegarek do wyrachowywania długości jeograficznych (jeżeli kiedy cię zobaczę nieomieszkam jaśniéj to wyłożyć). Harrisson powiedział sobie: zyskam tę nagrodę — i odrzuciwszy topór i hebel, przybył do Londynu, przystał do zegarmistrza, *pracował lat czterdzieści*, i otrzymał nagrodę. Cóż ty na to Konstancyo? Tak umieć *chcieć*, to sęk.

Lubię łacinę, prawie tyle co i niemczyznę, ale zdaniem mojém zapóźno brać się tobie do tych języków. W twoim wieku umiałem Wirgilego i jego towarzyszy na palcach, a już tę naukę uprawiałem najmniéj od pięciu lat. Usiłowano wynaleść tak zwane *łatwe metody*, ale to czcze błazeństwo; niema bowiem łatwéj metody do nauczenia się rzeczy trudnych. Najlepsza ta, aby się zamknąć, nikogo do siebie niewpuszczać i pracować. Odkąd zaczęto dawać nam przepisy, jakto należy uczyć się języków umarłych, nikt ich nieumie; a to najśmieszniejsza, że właśnie ci co ich nieumieją, gwałtem chcą dowieść niedostateczności metod używanych przez nas, którzy te języki umiemy. Powiadasz, że Wolter wyrzekł (nigdy go nieczytałem całego, a od lat trzydziestu nieczytam wcale) jako *kobiety zdolne są to wykonać, co mogą wykonać mężczyźni* itd. jest to zapewne grzeczność powiedziana jakiéj pięknéj damie, lub też jedno z tysiąca głupstw jakich nagadał w swojém życiu. Rzecz wcale się ma przeciwnie. *Kobiety w żadnym rodzaju niezrobiły arcydzieła.* Niestworzyły ani Iliady, ani Eneidy, ani Jerozolimy wyzwolonéj, ani Atali, ani Mizantropa, ani Świętoszka; ani Panteonu, ani Kościoła ś. Piotra, ani Wenery medicejskiéj, ani Apolla belwederskiego, ani Perseusza, ani Rozprawy o historyi powszechnéj, ani Telemaka. Niewynalazły ani algebry, ani teleskopów, ani szkieł achromatycznych, ani pompy do gaszenia ognia, ani warsztatu do robienia pończoch itd. — za to robią coś większego niż to wszystko: na ich łonie kształci się rzecz najprzedniejsza w świecie: *oto uczciwy człowiek i uczciwa niewiasta.* Jeżeli panienka przyjęła dobre wychowanie, jeżeli jest posłuszną, skromną, pobożną, wychowa dzieci na swoje podobieństwo, i stworzy najznakomitsze dzieło na świecie. Jeżeli nieidzie za mąż, nieutraca nic ze swéj wartości wewnętrznéj, i zawsze tym lub owym sposobem może pożytek szczepić w koło siebie. Co się zaś tyczy nauki, rzecz to wielce niebezpieczna dla kobiet. Niesłyszałem prawie o uczonéj kobiecie, którąby nauka niezrobiła nieszczęśliwą, albo przynajmniéj śmieszną. Zbytek nauki wystawia je zwykle na niebezpieczeństwo niepodobania się równie mężczyznom jak kobietom: mężczyznom, którzy nielubią mieć takich współzawodników, a kobietom, które niechcą żeby ktoś je przewyższał. Nauka z natury swojéj, lubi popis i publikę; na pychę każdy z nas choruje. W tém téż największy szkopuł; ponieważ kobieta niemoże być uczoną bezkarnie, chyba pod warunkiem, że o tyle starannie ukrywać będzie skarby swéj uczoności, o ile my usiłujemy wszelkiemi sposoby popisywać się niemi. Z tego względu najbardziéj boję się ciebie moje dziecko; z twoją zapaloną główką, zdecydowanym charakterem, wiem, żebyś niepotrafiła ukąsić się w język, ilekroć przyszłaby ci pokusa popisać się z jakiém literackiém zdaniem. Nieuwierzysz ile niegdyś narobiłem sobie nieprzyjaciół, tylko przez to, żem więcéj chciał umieć niż moi zacni rodacy; a niebyłem przecie już młokosem, ale mężem ożenionym z twą matką. Osądź teraz, co o takiéj pannie powiedzą, która stanie na trójnogu i zechce wydawać wyrocznie! Kokietkę łatwiéj wydać za mąż niż sawantkę; albowiem chciawszy ją brać na żonę, trzeba być wyzutym z wszelkiéj pychy, co bardzo rzadko się zdarza; przeciwnie biorąc kokietkę, dość być głupim, co się znowu zdarza zbyt często. Najlepszém lekarstwem na uczoność kobiet, jest właśnie ta *paplanina*, z któréj tak żartujesz. Sławny Haller będąc w Lozannie, siedział pewnego razu obok jakiéjś matrony berneńskiéj, wysoce spokrewnionéj i gadulskiéj pierwszego rzędu. Rozmowa

styan Glücksberg, urodzony 8go kwietnia 1818, ożeniony z księżniczką Ludwiką córką landgrafa Hessen-Kassel. Wszakże dziennik jeden paryzki donosi, że podpisanie traktatu kilka dni zostanie spóźnione, z powodu nie nadeszłych instrukcyi, jakich pełnomocnicy niektórzy od swych dworów zażądali.

Niezaprzeczony jest wpływ, jaki w téj chwili wywiera lord Palmerston w Parlamencie. Wszakże pomimo ostatniego zwycięztwa w mocyi Cobdena, powiedzieć można, że go nadużył. Uderzył z pewną pogardą na stan kupiecki i zdaje się, że sobie bardzo wystąpieniem tém zniechęcił przemysł i handel. Nadużycia w życiu parlamentarném prędko się spostrzedz dają, bo okazya odwetu zbyt łatwa i częsta, nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby się coś podobnego jeszcze na teraźniejszéj pokazało sesyi. Lord John Russell, powiemy po prostu, dobił się przy téj mocyi. Niedość bowiem, że długą a nie bardzo słuchaną mowę, poświęcił obronie swego postępowania w dyskussyi przy drugim odczycie, ale na domiar niekonsekwencyi, bronił znów projekt ministeryalny przeciw poprawce pana Cobdena.

Mówią powszechnie w Londynie, że rozwiązanie parlamentu nastąpi podobno przy końcu czerwca.

— W Hiszpanii ciągłe oczekiwania zmian w konstytucyi, które rząd ma zaprowadzić. Według ostatnich wiadomości z 1go maja, mają one już być ostatecznie na radzie ministrów pod przewodnictwem królowej zadecydowane, i wkrótce w *Gazecie Madryckiéj* ogłoszone.

Czytamy w dziennikach wiedeńskich: Z powodu zachodzących skarg o niedokładne notowanie kursów istów zastawnych galicyjskich, w ministerstwie handlu naradzano się nad założeniem giełdy we Lwowie i przysięgłych senneszalów.

Wiedeń 9 maja. Obaj Cesarze przybyli wczoraj w południe do stolicy z Przyrowa, dokąd się udał był N. Pan o północy osobnym pociągiem wraz z W. Ks. Konstantym i feldmpor. hrabim Grünne. Podróż z Przyrowa do Wiednia trwała 4 godziny. Dworzec tutejszy kolei północnéj przybrany był ozdobnie, a sala wstępowa cała w kwiatach. W przedsionkach znaczna liczba wyższych urzędników i wojskowych oczekiwała przyjazdu Cesarzów, a między nimi Arcyksiążęta Albrecht, Zygmunt i Leopold, feldmpor. hr. Schaffgotsche, feldzm. bar. Jelaczycz i wielu innych, również urzędnicy poselstwa rosyjskiego. Na czele cywilnych był namiestnik doktor Emminger. Na rozkaz N. Pana żałoba po księciu Badeńskim przerwaną będzie na czas pobytu Cesarza Mikołaja. Na jutro czynią wielkie przygotowania do przeglądu wojsk. Utrzymują dziś jeszcze, że pobyt Cesarza rosyjskiego trzy dni tylko trwać będzie.

— Ministeryum rolnictwa poleciło zaprowadzenie w dobrach instytutowych systemu podzielnéj dzierżawy gruntów, a starostwa okręgowe składać mają peryodycznie spostrzeżenia swoje względem rezultatów podobnego gospodarstwa.

— Dyrekcya wyższego zakładu gospodarczego w Altenburgu węgierskim, zebrała spostrzeżenia nad rodzajami ziemniaków pod względem ich gnicia. Z tego okazało się, iż z pomiędzy 22 gatunków ziemniaków jednakowo uprawianych, białe nowe ziemniaki z Chili, wydały zepsutych 26 na 100; zupełnie zdrowo zebrano dawniejsze ziemniaki z Chili, tudzież gatunek mexykański. Podobnież nie uległy gniciu czerwono-marmurkowe, niebieskie z Ulm i najwcześniejsze 6-tygodniowe.

— Redaktor dziennika wiedeńskiego *Hans Jörgel* otrzymał od nieznanej osoby 20,000 złr. jako składkę na zakłady prywatnych osad w Węgrzech i osady karnéj na jednéj z wysp dalmackiego wybrzeża.

— Rząd austryacki zawiera podobno układ o dostawę soli z rządem neapolitańskim, który pobierał dotąd sól za pośrednictwem angielskich dostawców.

— Ministeryum oświecenia poleciło inspektorom szkolnym, aby składano peryodyczne sprawozdania o zebranych przez siebie spostrzeżeniach odnoszących się do polepszenia szkół początkowych.

— Zakład rządowy geologiczny zamierza otworzyć w każdym kraju koronnym towarzystwo geologiczne.

— Sąd wojenny w Medyolanie skazał zaocznie na d. 29 z. m. na szubienicę hr. Franciszka Annoni nadporucznika przed r. 1848 w pułku huzarów hr. Radeckiego, c. k. pokojowca i kawalera orderów rosyjskiego, pruskiego, sardyńskiego i lukkajskiego, a to za zbiegnięcie i zdradę główną. Imię skazanego, który mieszka w Paryżu, przybite zostało na szubienicy.

— Arcyksiążę Jan wyjechał w towarzystwie swego adjutanta do Pragi w odwiedziny do Cesarza Ferdynanda.

— Minister spraw duchownych i oświecenia hr. Thun wyjechał do kąpiel w Czechach dla poratowania zdrowia.

— Jeneralna prokuratorya przy najwyższéj Izbie sądowéj i kassacyjnéj została zupełnie zniesioną; urzędnicy bióra jéj przydzieleni do sądów krajowych.

— Ministeryum rolnictwa poleciło złożenie sobie raportów o stanie tegorocznych siewów, aby z nich powziąść wyobrażenie jak dalece uzasadnione są obawy nieurodzajów.

— *Gazeta Tryestska* umieszcza wezwanie do składania datków na fundusz zapomogi dla marynarzy lub rodzin ich dotkniętych nieszczęściem. Zakład ten nosi imię cesarzowéj Maryi Anny, a pierwszą myśl do jego założenia nastręczyła smutna katastrofa zatopionéj fregaty wojennéj parowéj tegoż samego imienia.

— Ministeryum oświecenia poleciło uskutecznienie nowego wydania klasyków starożytnych na użytek szkół gimnazyalnych.

— *Gaz. Tryestska* donosi, że trzy mocarstwa (Austrya, Rossya, Francya?) przesłały notę W. Porcie żądając łagodniejszego obchodzenia się z chrześcianami w Bośnii. Mówią również, iż rząd austryacki ujął się za p. Simoniczem z Dalmacyi szwagrem Omera Paszy, któremu tenże niedawno żonę porwał.

— Thiers opuścił Medyolan i udał się do Florencyi.

— Jedne dzienniki utrzymują, że Izba handlowa Gorycyi podała prośbę do ministeryum o połączenie jéj z Tryestską, inne zaś, że prośba ta wyszła z po za grona Izby. Cokolwiekbądź, Izba Tryestska dowiedziawszy się o tém, uczyniła przeciwne temu przedstawienie.

— Wiadomości podanéj dawniéj o przyjęciu przez admirała niemieckiego Broumy służby w marynarce austryackiéj, zaprzeczono, albowiem dotąd żadne w tym celu kroki nie były poczynione ze strony admirała, ale większa część majtków zwiniętéj floty, stara się o przyjęcie ich do marynarki austryackiéj.

— *Gaz. Tryestska* donosi, że NPan przeznaczył na rok bieżący 6 mil. cwancygierów na budowę kolei w królestwie Lombardzko-Weneckim; tudzież, iż mówią o pożyczce 100 mil. cwancygierów, celem wykończenia wszystkich w tych prowincyach kolei, co w 5ciu latach ma nastąpić.

— Urzędnicy w Węgrzech należący do ministerstw spraw wewn. sprawiedliwości, skarbu, oświecenia i rolnictwa wyjąwszy urzędników policyjnych i straży skarbowéj, przepisany mają mundur, składający się z węgierskiéj attili, barwy ciemno-zielonéj z kołnierzem aksamitnym i wyłogami właściwemi ministeryum.

— Kuryer przybyły do Wiednia z Karlsruhe przywiózł zapewnienie, że zmiana panującego nie będzie mieć żadnego wpływu na dotychczasową zagraniczną politykę rządu W. Księstwa Badeńskiego.

— *Gaz. Peszteńska* zawiera obwieszczenie wyroków sądu wojennego na 58 osób w ostatniem powstaniu skompromitowanych. Obwieszczenie to dzieli się na 6 wyroków zawierających następujące nazwiska i treść faktów:

I. NPan nakazał zaniechsć postępowania sądu wojennego przeciw: 1. Aleks. Gessner adwokat późniéj kapitan powstańców. 2. Mikołaj Merey właściciel dóbr, potém sędzia, a wreszcie sekretarz rewol. ministeryum dróg i robót publ. 3. Max Weiler kupiec, a potem narzędzie Kaspra Nosslopi.

II. 1. Karol Acz, 2. Jan Belkowicz adwokat, 3. Ignacy Beucze adwokat, 4. Mojżesz Berde oficyalista, 5. Antoni Blasko oficer, 6. Samuel Borosz de Papi sędzia, 7. Zygmunt Czuthy pastor, 8. Jan Danielisz ekonom, 9. Antoni Domsicz katol. proboszcz, 10. Aleks. Dota Dr praw akademii siedmiogrodzkiéj, 11. Tomasz Eötvös dziedzic, 12. Michał hr. Esterhazy starszy c. k. pokojowiec i kawaler orderu Leopolda, 13. Daniel Fabian pastor, 14. Marcin Finta-Ketye rejent, 15. Jerzy Hankowicz sędzia, 16. Leopold Hering kat. kapłan, 17. Max. Hertelendy dziedzic i deput., 18. Mateusz Hofbauer wicenotaryusz, 19. Karol Horwath adwokat, 20. Jan Illesy dziedzic, 21. Józef Imredy Omorowicza adwokat, 22. Aleks. Körössy adwokat na teraz organista, 23. Józef Major radca magistratu, 24. Aloizy Manuczicz adwokat, 25. Ant. Markowicz właśc. domu, 26. Jan Melczer pastor, 27. Michał Miko sędzia, 28. Józef Milassin adw. 29. Aureli Okrucki adw. 30. Józef Pilassanowicz dziedzic, 31. Wojciech Putnik dziedzic, 32. Ferd. Scheinert starosta miejski, 33. Mich. Schwendtner ksiądz, 34. Franc. Simon ksiądz, 35. Stefan Skublicz ekonom, 36. Emerych Sörös ksiądz i bibliotekarz, 37. Józef Szabo Orosshegyi lekarz skazany już na śmierć zaocznie a potem schwytany, 38. Paw. Tatay adw. ścigany listami gończemi i przytrzymany, 39. Gabryel Török vicejespan, 40. Karol Ulm prawnik dziś żołnierz, 41. Emerych Varga.

Wszyscy powyżéj wymienieni uznani zostali jednogłośnie za winnych zdrady głównéj i skazani na konfiskatę majątku i szubienicę, tudzież stratę stopni godności i orderów. J. C. K. Apost. Mość przebaczył wszystkim karę śmierci i polecił komendzie 3go korpusu naznaczenie kar czasowych. Komenda rzeczona zatrzymawszy konfiskatę naznaczyła kary twierdzy stosownie do winy licząc w to areszt odsiedziany w czasie śledztwa. I tak skazanych zostało 9ciu na 10; 13tu na lat 6; 14tu na lat 4; 5cio na lat 2.

III. 1. Józef Kiss włościanin, 2. Ant. Rozsa młynarz i rolnik, 3. Jan Bali włościanin, czyniąc zadosyć proklamacyi komisarza rządu powstańczego Czanyi nakazującéj zabijanie lub chwytanie c. k. oficerów, ścigali na d. 29 maja 1849 r. c. k. porucznika

---

między nią a nim wszczyna się o placuszkach stanowiących najgłówniejszy artykuł konstytucyi tego kraju. Jejmość wyznaje mu, że umie piec czternaście gatunków placuszków. Haller prosi o szczegóły i wyjaśnienie każdego z osobna. Jejmość prawi, on słucha cierpliwie do końca z najprzykładniejszą uwagą i bez najmniejszéj poznaki, że ją bierze na fundusz. Senatorową tak ujęła uczoność i grzeczność Hallera, iż przy pierwszych wyborach ruszyła wszystkich swoich krewniaków i na całą klikę taki wpływ wywarła, że dostał urząd, któregoby nigdy był nieotrzymał bez masła, jajek, cukru i migdałowéj masy... Widzisz tedy, kochane dziecko, jeżeli Haller mógł rozprawiać o placuszkach, dla czegóżbyś ty nie miała mówić o pończochach i szkarpetkach? Dla czegóżbyś wreszcie niemiała ich robić, żeby mieć udział w jakich wyborach? *Paplanina* bowiem najwięcéj wpływa na wszelkiego rodzaju wybory. Znam tu pewną panię wydającą rokrocznie pięćdziesiąt tysięcy franków na stroje, chociaż już ma wnuczęta. Grzeczna to osoba i zaszczycająca mię swemi względami; niech to wszakże nieobraża téj matki, bo mimo tego niewidujemy się częściéj, jak raz na półroku. Owa tedy pani zatrudnia się robieniem pończoszki. Choć i to prawda, że jeźli jedną skończy, wyrzuca ją za okno, i bawi się tém, gdy ją kto podniesie. Powiedziałem jéj pewnego razu, żeby mi to pochlebiło wielce mieć pończochę jéj roboty; stąd zapytała mię ile par żądam? Niechcąc się okazać zbyt wymagającym, odrzekłem, że przestanę na jednéj pończoszcze. Stąd śmiech, i przyrzeczenie solenne, że jedną pończochą mię obdarzy. Czy chcesz droga Konstancyo abym ci ją posłał? może cię natchnie chętką do téj roboty, zanim matka znajdzie dla ciebie na toaletę piędziesiąt tysięcy franków.

Zresztą, jeżeli niemasz pójść za mąż, jak to już zapewne zapisały wyroki Opatrzności, tedy dobra umiejętność, niemówię nauka w obszerném znaczeniu, więcéj ci się może przydać niż komu innemu; jednakże radzę ci być ostrożną, żebyś nieszkodowała na tém. Przedewszystkiém umiéj milczéć, i unikaj cytacyi, póki nie zostaniesz ochmistrzynią....

...„Poznałem z twego ostatniego listu kochane dziécię, że się krzywisz na mnie cokolwiek za moją impertynencką wycieczkę przeciw uczonym kobietom; bądź jak bądź, trzeba nam pogodzić się przynajmniéj przed wielkanocą, co tém łatwiéj nastąpi, że jak uważam, niezrozumieliśmy się. Nigdy z ust moich niewyszło, żeby kobiety miały być małpami; przysięgam ci na wszystkie świętości, iż odkąd żyję, znajdowałem je bez porównania i ładniejszemi, i milszemi i użyteczniejszemi niż małpy. Powiedziałem tylko, i tego niecofnę, że kobiety chcące udawać mężczyzn, do małp się liczą: a zatém chcieć być sawantką, jest to udawać mężczyznę. Wielce poważam tę pannę o któréj wspominasz, że zaczęła pisać epopeję; ale niech Bóg mię broni aby miała być moją żoną! Bałbym się, żeby niepowiła mi jakiéj trajedyi lub krotochwili; bo jeźli raz umysł się rozbuja, nie tak snadno go powstrzymać. Skoro epopeja będzie skończoną, nieomieszkaj mi donieść, każę ją oprawić razem z Kolombiadą pani Bocage. Podobał mi się obelżywy epitet, jakim ozdobiłaś pana Buzzolini — *donna barbuta*. Taką samą łatkę przypiąłbym wszystkim owym *przedsiębiorczyniom* wielkich rzeczy: zdaje mi się zawsze, że każda z nich ma brodę i wąsy. Czyliś nigdy nieczytała nagrobku, jaki Wolter napisał dla sławnéj margrabiny du Châtelet? Między innemi rzeczami powiada on, że „Bogowie dając jej swoją duszę i jeniusz, sobie zachowali tylko nieśmiertelność“. Owoż ta nieporównana kobieta, któréj *bogowie* wszystko oddali, krom nieśmiertelności, przetłumaczyła Newtona, czyli po prostu, najwyższy szczyt umiejętności i uczoności kobiety, niepójdzie daléj jak do zrozumienia utworu mężczyzny. Gdybym był kobietą, na taką pochwałę pękłbym ze złości. Zresztą droga Konstancyo, Włochy mogłyby nieprzestać na téj pochwale i powiedzieć Francyi: *Dobre to dla was*; gdyż u nas panna Agnesi daleko wyżéj stoi niż pani du Châtelet, wyżéj nawet nad wszystkie uczone panie. Dwa lub trzy lata temu, spotkał ją zaszczyt być tłumaczoną i wspaniale wydrukowaną w Londynie, z pochwałami, któreby ucieszyły *qual si sia ente barbuto*. Widzisz moją dobrą wiarę, kiedy ci taki argument do twego założenia dostarczam. Ale wiesz ty co zrobiła ta panna Agnesi uczonéj pamięci, i to w kwiecie wieku, przytém piękna i sławna? Oto cisnęła pióro i papier, rozbrat wzięła z algebrą i jej tryumfami, i zamknęła się w klasztorze, gdzie do końca życia klepała pacierz. Jeżeli kiedyś tak jak ona, zostaniesz publicznym profesorem matematyki wyższéj w jakim włoskim uniwersytecie, proszę cię, uczyń mi tę łaskę, i nierób tego wybryku, dopóki cię niezobaczę i nieprzycisnę do serca....

Jerzego Chanica i dognawszy zabili. Pierwszy się przyznał, dwaj drudzy prawnie przekonani zostali o popełnienie zbrodni powyższéj i skazani: Kiss na śmierć przez powieszenie, Rozsa na 20, Bali na 10 lat robót przy szańcach w ciężkich żelazach. NPan przebaczył karę śmierci, i polecił komendzie wzwyż przytoczonéj wyznaczenie kar; w skutku czego pierwszy naznaczoną miał karę prac przy szańcach w ciężkich żelazach na 10 lat, Rozsa takąż karę na lat 10, a ostatni na lat 4 w lekkich kajdanach z wliczeniem w to odsiedzianego czasu.

IV. Jrezy Goher pastuch świń, Jan Gulyas karczmarz i Józef Ringeiss parobek za zabójstwo żołnierza armii chorwackiéj, skazani pierwszy na lat 5, dwaj drudzy na lat 4 robót szańcowych w kajdanach, mieli sobie drogą łaski policzony czas odsiedziany pod śledztwem.

V. Samuel Stern izraelita kupiec zboża, sam się stawił na wezwanie i przekonany został, iż miał udział w napadzie na wojsko jako uczestnik pospolitego ruszenia i w zabójstwie dwóch Sereszanów i przewodnika ich stolarza. Steru skazany na konfiskatę i szubienicę, ułaskawiony został na 4 lata robót w twierdzy w lekkich żelazach.

VI. Rudolf Wojna pisarz banku zastawnego, Ludwik Dienes nauczyciel zakładu ciemnych, Michał Viragh służący, Józef Olah żołnierz, Nepomucen Aloizy Krisko adwokat, Zygmunt Takacz pisarz, Jan Bartfay urzędnik kolei przekonani zostali o udział w zabójstwie fmp. hr. Lamberga. Z tych Takacz skazany na lat 20 robót w twierdzy w ciężkich żelazach, inni dla braku dowodów wypuszczeni. Przy potwierdzaniu tych wyroków wliczono skazanemu czas odsiedziany.

Królestwo Polskie.

Na drodze prywatnéj doszły nas wiadomości, które jeżeli się potwierdzą ważne w Królestwie Polskiem zaprowadzą zmiany. Pierwszą jest zniesienie wszystkich podatków i przemiana ogólna na dwa tylko: podatek nowy gruntowy i podatek od ognisk. — Drugą jest utworzenie nowych wójtowstw czyli gmin. Gmina mieć ma 500 dymów z opłatą rubla na rok od jednego na potrzeby biórowe. Wojtowie wybierani być mają z pośród obywateli. Trzecia wiadomość nie jest zmianą: przeciwnie, potwierdzenie Towarzystwa Kredytowego dziś istniejącego.

— Cesarz potwierdził zdanie Rady państwa względem uznania za szlachtę osób, których przodkowie posiadali w Koronie lub Litwie urzędy i godności, jakie jedynie szlachta piastować mogła. Dzienniki warszawskie podają liczny szereg takich urzędów publicznych i dworskich, których piastowanie nadaje dzisiejszym następcom prawo do szlachectwa.

Francya.

Paryż 5 maja. Urządzenie uroczystości d. 10go b. m. na polu Marsowym według *Monitora* będzie następujące: Trybuny mieszczące wielkie ciało państwa i 10,000 widzów którym rozdane będą bilety, oparte będą o budynek szkoły wojskowéj. Każde okno pierwszego piętra szkoły zamieni się na drzwi prowadzące do trybuny. W samym środku gdzie jest wielki balkon, pod zegarem będzie krzesło księcia prezydenta, po prawéj krzesło dla księcia Hieronima prezesa senatu, z tyłu dla dwóch adjutantów tych książąt. Na prawo téj galeryi trybuna dla ciała dyplomatycznego, daléj na prawo trybuna senatu, daléj rady stanu, nakoniec dla magistratury. Na lewo trybuna dla członków familii prezydenta, następnie dla ciała prawodawczego, Izby obrachunkowéj i gwardyi narodowéj. Po obu końcach budynku inne trybuny. W środku i poniżéj krzesła prezydenta ogromne schody aż na plac marsowy. Na przeciwko tych schodów ołtarz mogący być widziany z każdego punktu placu.

Prezydent Rzeczypospolitéj wsiędzie na koń w Elizeum, otoczony sztabem przybędzie na pole Marsowe przez most Jeny, przejedzie szybko wzdłuż frontu wojska stojącego batalionami i kolumnami, zsiądzie z konia przed schodami, i uda się na krzesło przygotowane. Przystąpi zaraz do rozdania orłów. Deputacya z każdego korpusu armii, poprzedzona przez swego pułkownika zabierze miejsce na stopniach według numeru pułku. Minister wojny podawać będzie orły prezydentowi a ten wręczy każdemu dowódzcy korpusu. W miarę jak pułkownicy odbiorą orły udadzą się pod ołtarz. Gdy się rozdanie orłów ukończy, arcybiskup je pobłogosławi. Uroczystość zakończy parada wojskowa i przegląd. Trwać będzie około cztrech godzin.

— Spostrzeżono w biórach gdzie się urządza bal, który daje wojsko księciu prezydentowi 11 maja, iż 1500 biletów zostało skradzionych. Dało to naturalnie pole wielkie domysłom. Spekulacyi wielu przypisywało cel polityczny. Wszakże zaradzono złemu natychmiast zmieniając bilety na inne, całkiem odmiennego koloru.

— Książę prezydent urządza dom swój na ogromną skalę: zakupił od jednego z sławnych handlarzy paryskich koni, od razu 55 koni. Nie widzimy w tem nic dziwnego. Ale korespondent *Indépendance* donoszący o tém pisze, iż książę prezydent zakupił w Polsce (gdzie?) zamek za 1,600,000 franków z posiadłościami, należący kiedyś do familii Beauharnais (jaki zamek?).

Renty 4½% 99. 75. spad. 35. c. 3% 70. 25. spad. 35. c.

Paryż 6 maja. Jenerał Canrobert podczas podróży swojéj do Clamecy odznaczył orderem legii honorowéj siostrę miłosierdzia Klarę za poświęcenie się w opatrywaniu rannych podczas rozruchów w tym miasteczku. Podobnie jak siostra Rozalia, z trudnością Bogu i bliźniemu poświęcona zakonnica przyjęła tę światową oznakę. Lecz jenerał Canrobert, oddając krzyż siostrze Klarze wyznaczył jéj nagrodę, którą z wielką odebrała pociechą. Przyobiecał, iż zadość uczyni łaskom dla uwięzionych któreby od niego zażądała. Wyprosiła przeto ułaskawienie jednéj kobiety i ojca sześciorga dzieci, którzy skazani byli oboje na deportacyą.

— Mówią, że jenerałowie Magnan, Arnaud i Castellane odbiorą laski marszałkowskie na dniu 10tym maja.

Renty 4½% 99. 90. zwyż. 15. c. 3.% 70. 10 spad. 15. c.

Anglia.

Londyn 4 maja. *Morning Post* pisze pod tą datą: „Wczoraj hrabia Walewski dawał wielki obiad w hotelu ambasady francuzkiéj Grosvenor Square dla Jego Król. Wysokości hrabiego Aquila brata króla Neapolitańskiego. Główniejszemi gośćmi byli ministrowie neapolitański, hiszpański, brazylijski i rossyjski, hrabia i hrabina Malmesbury, książe i księżna Northumberland, hrabia i hrabina Jersey, ich córka lady Klementyna Villiers, hrabia Aberdeen, hrabstwo Flahaut, hrabina Sandwich i td.

„Po obiedzie recepcya u hrabiny Walewskiéj była nader świetną, Jego Król. Wys. książe Cambridge i książe Wellington, członkowie ciała dyplomatycznego, ministrowie królowéj i pierwsze osoby arystokracyi angielskiéj byli na niéj obecni“.

— Pod tąż datą pisze *Times*: „Pan Aleksander Thomas, profesor historyi w uniwersytecie francuzkim, który jak wiadomo wziął dymisyą w końcu roku zeszłego, otwiera w Willis'srooms kurs historyczny. W ośmiu lekcyach wyłoży historyą monarchii francuzkiéj pod Ludwikiem XIII. Założenie monarchii absolutnéj we Francyi pod kardynałem Richelieu objaśni pan Thomas obrazem literatury i obyczajów we Francyi w 17tym wieku“.

Londyn 5 maja. Powiedzieliśmy wczoraj w przeglą dzie naszego dziennika, że lord Palmerston głównie przyczynił się do zwycięztwa ministerstwa hr. Derby w sprawie billu o milicyi. P. Cobden życzył sobie odłożenia dyskusyi w komissyi i stósowną uczynił mocyą. Lord Palmerston w mowie przeciw mocyi tak się wyraził:

„Szanowni członkowie, żyjący w sztukach potrzebujących pokoju, w umiejętnościach, w industryi, którzy nie znają się na wojnie i niepojmują jéj wypadków (okl ski) którzy niemają wyobrażenia jakim sposobem wojna się prowadzi i dokąd prowadzi, chcieliby uśpić kraj w przekonaniu bezpieczeństwa i przeszkodzić środkom ku jego obronie (bravo). Prawda, oni zaprzeczają opinii jaka jest w Anglii, a utrzymują, że opinia cudzoziemców jest taka sama jak u nas.

„Co do mnie, mogę na poparcie mojéj opinii potężną zacytować powagę. Słyszałem z ust ostatniego króla Francuzów, i uwierzytelnię jego słowa, słyszałem od Ludwika Filipa, gdy kraj ten odwiedzał, po zajściach w kwestyi Taïti, a niech mi wolno będzie przypomnieć Izbie, że kraj wówczas o mało że nie wciągnięty w wojnę, nie był do niéj wcale przygotowanym, i że ci sami ludzie dziś przemawiający za pokojem, byli właśnie ci, których owczesne deklamacye w wojnę byłyby nas wciągnęły, — otóż z téj okazyi powiedział mi Ludwik-Filip, iż cieszy się z obrotu spokojnego jaki wzięła ta kwestya, ale że jego jenerałowie w razie zerwania pokoju, zobowiązali się być w Londynie w przeciągu dni ośmiu. (Słuchajcie! słuchajcie!). Sądzę, że to wyznanie powinnoby mieć wpływ niejaki na umysle tych, którzy pogardzają zdaniem jenerałów i admirałów angielskich“.

Jakoż nie omylił się wice-hrabia: wyrazy jego miały wpływ jaki sobie życzył, i projekt ministeryalny przeszedł ogromną większością.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 maja. Dziś w południe załoga tutejsza została zaalarmowaną z rozkazu Główno-dowodzącego. W kilka chwil całe wojsko w zupełném uzbrojeniu stanęło na Błoniu, gdzie odbył się przegląd. Wszakże uderzenie na alarm przestraszyło w pierwszéj chwili zrażonych tylokrotnemi pożarami mieszkańców. Zwracamy przeto ich uwagę, iż alarm podobny różni się tém od ogniowego, że mu nie towarzyszy dzwon ogniowy na wieży maryackiéj, który w przypadkach większego pożaru wprzód się daje słyszeć nim bicie w bębny.

— Mechanik jeden wiedeński robi obecnie na Dunaju próby z nową kotwicą pływającą po wodzie, która ma postać deszczochronu. Po jéj puszczeniu na wodę czterech ludzi nie zdoła poruszyć łodzi.

— Liczba uczniów na 28 niemieckich uniwersytetach wynosiła 19,334, a to wedle następującego podziału: Wiedeń 2178, München 1906, Berlin 1574, Praga 1324, Bonn 955, Lipsk 848, Wrocław 844, Tübinga 770, Würzburg 727, Gettinga 697, Heidelberg 677, Halla 594, Erlangen i Jena po 385, Giessen 379, Graz 360, Królewiec 347, Freiburg 346, Münster 323, Ołomuniec 264, Marburg 263, Innspruk 217, Greifswald i Bern po 185, Zürich 169, Kiel 95, Rostok 92 i Bazylea 65.

— Bogaty bankier z Bückeburga Łazarz Heine umknął do Anglii zabrawszy ze sobą 350,000 tal., synów jego których listownie wezwał do siebie uwięziono, albowiem przejęto listy i przytrzymano srebra stołowe wielkiéj wartości, które do Anglii były expedyowane.

— W Brukselli umarł *maire* i polityczny wychodziec Lagarde i testamentem zapisał gminie któréj był urzędnikiem 100,000 fr.

— Inżynier p. Egeberg, wynalazł machinę do przerzynania lodu, mającą kształt zwykłego parowozu o sześciu zębatych kołach. Ta machina, działająca za pomocą pary, wprawia w ruch cztery wielkie piły, które głęboko lód narzynają, a resztę roboty dokonywają ludzie siekierami. Za pomocą tego przyrządu, lody w porcie Chrystyanii (w Norwergii), zostały zdjęte na znacznéj przestrzeni, i otwarto przejście aż do morza, a przez nie wypuszczono 33 okręty, które bez tego długo jeszcze musiałyby czekać na otwarcie żeglugi.

— Amerykanka Bloomer któréj imię stało się dziś tak popularnem wskutek zaprowadzonéj przez nią mody odzieży kobiecéj, zamordowaną została w Bostonie przez męża swojego.

— Niedawno w biórze wychodźców w Hamburgu zjawił się człowiek który zaledwie przemówiwszy do jednego z urzędników, padł bezprzytomny. Ocucono go i dowiedziano się że słabość jego była skutkiem osłabienia. Przybył on ze Saksonii pieszo mając na drogę 20 srebrników i chciał odpłynąć do Anglii, gdzie go czeka spadek w ilości 128,000 funt. sterling. W rzeczy saméj papiery które przedstawił, były w zupełnym porządku. Człowiek ten powrócił wkrótce z Anglii i zawiadomił bióro wychodźców o najlepszym skutku podróży. Pieniądze odziedziczone otrzyma za pośrednictwem swojego konsula.

Przyjechali do Krakowa od dnia 9go do 10go maja: — Malczewski Izydor z Tarnowa. Gojon Aleksander z Mysłowic. Grabiński Christiani, Leśniewicz Józefina ob. z Oderbergu. Kronwald Christiani z Wiednia. Eder Karol ze Lwowa. Schimke Edward z Wadowic.

Wyjechali: Ostrzeszewicz Cesław do Oświęcima. Baworowski Mikołaj do Wiednia. Kostowski Tadeusz do Petersburga. Darowski Władysław do Warszawy. Hoff Ludwik do Poznania. Baumgärtel Edward do Wrocławia. Przybylska Kazimiera do Mysłowic. Englisch, Lubomirski Jerzy książę. Jarczewski Nałęcz do Lwowa. Pieniążek Amalia do Łukawicy. Chmielowska Antonina do Cieplic.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sanok 7 maja. W zeszłym roku o tym czasie już wszystkie zasiewy wjosenne, nawet i w górnych częściach naszego obwodu były zupełnie ukończone; w tym roku zaś przeciwnie, bo w równinach ledwie rozpoczęte, w górach zaś orne pola jeszcze są przykryte śniegiem, a przy codziennym właśnie mrozie i północnym wiatrze nie tak prędko wiosny spodziewać się możemy. Brak karmu dla bydła najokropniéj czuć się nam daje, i tak zmuszeni jesteśmy obdzierać słomiane dachy i z téj słomy sieczkę rznąć, którą już siodmy miesiąc zgłodniałe bydło nasze na stajni karmiemy, bo tak późnéj wiosny gospodarze nasi nie pamiętają. Do dziś dnia ani nawet wierzba się nie rozwinęła. Dziś, kiedy to piszę, śnieg pada na nowo grubemi płatami. O stanie ozimin nic stanowczego donieść nie można, bo to dopiero późniejszy czas okaże. Bydło tak robocze jak dojne żadnego teraz pokupu niema, ponieważ niejeden niemając go czém karmić, zmuszony jest za jakąkolwiek cenę sprzedać go. — Z Węgier teraz żadnych kupców na targach po miasteczkach nie widać, bo jak nas wieści dochodzą, brak paszy na pograniczu jest taki jak i u nas.

Ceny zboża są te same właśnie co dawniéj były i sprzedaje się pszenicy jaréj korzec po 26 złr. w w., ozimowa te same ma ceny. Żyta korzec 22 złr. w w. Jęczmienia korzec 18 złr. w w. Owsa korzec 9 złr. 30 kr. w w. Bób 26 złr. w w. Kartofle, które czasami po trochu na targi dowożą, sprzedaje się korzec po 10 złr. w w.

Gdańsk 7 maja 1852 r. Po długiéj i niezwykłéj posuszo w ciągu zesłego tygodnia w całéj Anglii i Francyi spadły obfite deszcze; temperatura ociepłała; a zmiana wiatru rzuciła jednoczasowie na targi: wszystkie zatrzymane na morzu okręta. Pod wpływem tych wrażeń handel zbożowy doznał pewnego uciśnienia. Pszenica angielska w wielu wypadkach uległa zniżeniu 1 szyl. na kwarterze, a że właściciele zagranicznéj nie chcieli odstąpić od cen mocnych; obrót więc był nader ograniczony.

Ostatnie wiadomości donoszą; że wiatr północny na nowo się ustalił, a z nim powietrze zimne i suche.

Niezwyczajny stan temperatury; i niepamiętne opóźnienie wegetacyi w całéj Europie; rzucić może targi zbożowe w peryod fluktuacyi; w którym ceny stósownie do przyjaznéj lub szkodliwéj pogody, upadać i podnosić się będą. A ostateczne ich ustalenie się od opóźnienia i obfitości zbioru okaże się zależnem.

W ostatnim tygodniu przybyło do Londynu.

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i gr.	siem. ln. i rzep.	mąki cent.
z kraju kwar.	5693	3057	5,432	693	„	28,960
z zagr. „	13,890	8580	13,649	7,830	14812	50,716

Na targach hollenderskich, belgijskich i francuskich odbił się wpływ pożądanego deszczu i cieplejszéj temperatury i ceny się uchyliły i spekulanci od interesów się cofnęli; ale z późniejszych listów wiemy, że wiatr północny zimny i suchy; skutki krótkiego deszczu sparaliżował. Zewsząd podnoszą się skargi na stan zasiewów; ale w téj mierze nic pewnego jeszcze wyrzec nie można.

W Bawaryi, Saksonii i nad Renem potrzeby konsumpcyi są ciągłe i wielkie, z tego powodu ceny żyta nowego podniesienia doznały.

Na gdańskiéj giełdzie tranzakcye były nader ograniczone i w niższych gatunkach zamknęły się. Bez rozkazów kupcy tutejsi spekulanci w żadne interesa wchodzić nie mają ochoty ani odwagi. Tyle więc zboża z rąk do rąk przechodzi ile na miejscową kon-

sumpcyą lub dopełnienie ładunków potrzeba. W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie łasztów pszenicy 199½, żyta 64.

Płacono za łaszt	wagi hol.	guld. prusk.	korzec warsz. zł. gr.	zł. gr.
Pszenicy	od 126 do 128	390 do 415	29 10	31 6
„	„ 128 „ 130	417 „ 425	31 12	32 —
Żyta	„ 121 „ 124	350 „ 365	26 9	27 14

Po dwódniowym deszczu mamy znowu ciepłą suszę, wiatr stały wschodnio-północny, i codzienne silne białe przymrozki.

W ostatnim tygodniu przebyło Toruń na 20 Berlinkach 465 łasz, pszenicy i 128 łasztów żyta.

Wysokość wody w Toruniu stóp 6 cali 5.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. 205. Amsterdam 102. Hamburg 45⅛. Warszawa (nominalnie) 96.

Makowski, Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go maja.* Metaliki 5-proc. 95⅜. Metaliki 4½-proc. 85¼. Metaliki 4-proc. 75⅛ — 4 proc. z 1850 r. 90⅝. — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19½. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 307½. — Augsburg 123½. — Londyn 12 21 kr. — Paryż 146½. — Akcye Bankowe 1296 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. 95$^{5}/_{16}$. — *B.* 105$^{15}/_{16}$.

Kurs krakowski 8go maja. Banknoty 86⅓. — Pruski kurant 104⅓. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 19 złp. gr. 25 — Listy zastawne Król. Pol. z kuponami 101½. — Listy zast. galic. żądają 85 — dają 85. — Cwancstare 105¼ nowe 105¾.

Kurs wiedeński z dnia 8go maja. — Metaliki 95$^{9}/_{16}$. — Nowa pożyczka 85¼. — Akcye Banku wiedens. 1268. — Akcye Kolei żelazn. 172½. — Agio od złota 29⅞, od srebra 22⅞.

Kurs wrocławski z dnia 8go maja. Banknoty austryackie 82½. Listy zast. poznań. 104¼. nowe 97. — Listy zast. Król. Pol. 96$^{1}/_{12}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 65¼ — Polski kurant 96$^{1}/_{12}$.

URZĘDOWE.

(954) **Obwieszczenie.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU
M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie Józefa Jaszczurowskiego Medycyny i Chirurgii Doktora Obywatela krajowego, w Krakowie w domu własnym przy Przecznicy ulicy św. Anny, pod L. 315 położonym, zamieszkałego, a do czynności téj, w domu przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 372 stojącego u swego pełnomocnika Franciszka Starzyckiego O. P. D. adwokata prawne zamieszkanie obrane mającego, Powoda — w drodze podziału wspólności, z mocy wyroku c. k. Trybunału Wydziału I Miasta Krakowa i J. Okręgu dnia 26 lutego 1852 r. zapadłego, prawomocnego; sprzedanym zostanie przez licytacyą publiczną sklep w Sukiennicach w rynku Miasta Krakowa w Gminie I pod L. 33 narożnie stojący, od południa z rynkiem Głównym, od północy z sklepem p. Fuksa pod L. 32, od wschodu z kramami bogatemi, od zachodu frontem z przejściem przez Sukiennice graniczący.

Warunki sprzedaży wyrokiem powyżéj powołanym ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa sklepu w Sukiennicach w rynku M. Krakowa będącego pod Nr. 33 w Gminie I położonego, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 1500 złr. m. k., która to cena w braku licytantów, na trzecim dopiero terminie, zniżoną zostanie o ⅓ część, to jest do summy 1000 złr. m. k.

2) Chęć kupna mający złoży na rekojmię $^{1}/_{10}$ część ustanowionego szacunku, to jest: summę złr. 150 m. konw., od składania któréj, tak Józef Jaszczurowski, jakoteż Józef Kaute, jako współwłaściciele są wolni.

3) Utrzymujący się przy nabyciu tegoż sklepu wypłaci szacunek wylicytowany na skutek wyroku działowego i wydanych przez Trybunał nakazów z procentem po $^{5}/_{100}$ od daty nabycia, oraz koszta popierania sprzedaży, na mocy wyroku takowe zasądzającego, które z wylicytowanego szacunku, jak równie czynsz ziemny w kwocie złp. 4 gr. 24 na kapitał zamieniony, tudzież podatki skarbowe, jeżeli się jakie okażą do zapłaty, potrącone zostaną.

4) Nabywca obowiązany będzie opłacać rok rocznie czynsz ziemny z tegoż sklepu do kasy m. Krakowa po złp. 4 gr. 24 jak równie procenta od widerkaufów gdyby się jakie okazały, a to bez względu na nieukończenie działu, lub klasyfikacyi.

5) Opłata stępla odsetkowego tak wylicytowanego szacunku, jakoteż od przeniesienia tytułu własności, należeć będzie do nabywcy, bez możności potrącenia takowéj z wylicytowanego szacunku.

6) Po dopełnieniu waruku 3go, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa. Wrazie zaś niedopełnienie warunków — nowa licytacya na koszt zawodnego nabywcy, i niebezpieczeństwo, nigdy zaś na korzyść jego ogłoszoną zostanie, a w takim razie utraci $^{1}/_{10}$ część szacunku na rękojmią złożoną lub tejże rękojmi wyrównywającą.

7) Każdemu wolno będzie w dni ośm po stanowczém zalicytowaniu zaofiarować ⅛ część nad wylicytowany szacunek, przy zachowaniu formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału m. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod l. 106 zwykle od godziny 10éj rano posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem adwokata Starzyckiego O. P. D. w Krakowie w domu przy ulicy Szczepańskiéj pod l. 372 zamieszkałego.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 15 lipca
2. „ 17 sierpnia } 1852 r.
3. „ 17 września

Wzywają się przeto na licytacyą tegoż sklepu wszyscy chęć kupna mający, jak równie wierzyciele hipoteczni, aby prawa swe jakie mieć mogą na pierwszym termine licytacyi, przy ustanowieniu adwokata, pod prekluzyą zaprodukowali.

Kraków d. 5 maja 1852 r.

Librowski.

Następujących kradzieży sprawcy lub o dopuszczenie się takowych poszlakowane osoby, w ciągu upłynionych dwóch ostatnich miesięcy przez tutejsze Starostwo Grodzkie ujętemi, przedmioty zaś skradzione po największéj części odebranemi zostały, a mianowicie:

w miesiącu marcu 1852 r.

1) Odzieży pana Mateusza Bieleckiego, nauczyciela z wsi Bielan okręgu krakowskiego. 2) Masła z cukierni p. Tomasza Maliszewskiego. 3) Naczyń blacharskich p. Katarzyny Kremerowéj blacharki z pod n. 230 w g. II. m. Krakowa. 4) Ziemniaków z domu n. 613 w g. V. 5) Zamierzonéj kradzieży rzeczy Mikołaja Miczudy wyrobnika z wsi Kościelnik w Okręgu. 6) Zamierzonéj kradzieży węgla p. Samuela Winklera, spekulanta z pod n. 118 w g. VI. K. 7) Chleba niewiadoméj właścicielki. 8) Naparstka srebrnego Simona Krengla jubilera z pod n. 89 w g. VI. K. 9) Chustki wełnianéj niewiadoméj właścicielki. 10) Ram polityrowanych, butelek i forsztu niewiadomego właściciela. 11) Spirytusu z apteki p. Kaczkowskiego. 12) Łyżki srebrnéj p. Baer Meiselsa rabina obwodu Kazimierskiego. 13) Płótna Feiwli Pitzele kramarki z pod n. 87 g. VI. K. 14) Drzewa p. Abrahama Pillera handlarza drzewa z pod n. 61/2 g. VI. K. 15) Wagi od wozu i sierdzenia niewiadomego właściciela z Prądnika czerwonego w okręgu krakowskim. 16) Rodzenków i migdałów z handlu p. Jana Bredy kupca; cygarów z handlu p. Jędrzeja Dutkiewicza; séra i cygarów z handlu p. Jana Federowicza; tudzież świec z sklepów pp. Kruczkowskiego i Zamojskiego mydlarzy. 17) Sukien, bielizny i innych przedmiotów p. Henryka Sławińskiego właściciela dóbr ziemskich w obwodzie wadowickim. 18) Różnych przedmiotów gospodarskich Wojciecha Włodarczyka właściciela z wsi Rybitw w Galicyi. 19) Koszul p. Henryka Łukaszka subjekta handlowego z domu n. 371 g. III. 20) Płaszcza damskiego Łucyi Popławskiéj szwaczki z pod n. 53 w g. VII. Kleparz. 21) Różnych przedmiotów Katarzyny Kusińskiéj, mieszkańczyni z pod n. 562 w g. V. 22) Filiżanek p. Chmelika nauczyciela muzyki z pod n. 79 w g. VII. Kleparz, w czasie pożaru w 1850 r. skradzionych. 23) Masielnicy na placu targowym niewiadoméj właścicielki. 24) Cebrzyków niewiadomego właściciela. 25) Pokrycia z bryki furmańskiéj, łańcuchów od wozu i postronków Pawła Staporza, furmana z miasta Sokołowa obwodu rzeszowskiego; siennika Lipmana Bretera, właściciela domu zajezdnego n. 157 w g. VI. K., i kury Abrahama Spingarna, właściciela miodosytni w domu n. 158 w g. VI. K. 26) Deszczki p. Karola Kasprzyckiego z pod n. 568 g. V. 27) Gęsi Ekiwego Schneidera stróża nocnego miejskiego z pod n. 46 w g. VI. K. 28) Szlafroka damskiego i poduszki Estery Weisslitz kramarki z pod n. 28/9 g. VI. K. 29) Gęsi Błażeja Barana włościanina z pod n. 38 na Zwierzyńcu. 30) Sukien i pieniędzy Wincentego Radzickiego czeladnika piekarskiego z pod n. 123/4 g. VI. K. 31) Pieniędzy Antoniego Pióra szewca z Krzeszowic. 32) Odzieży i innych przedmiotów Jana Zdziecha, sołtysa z wsi Radwanowic i Tomasza Wieprza włościanina z wsi Rzeszowic w okręgu krakowskim. 33) Żelaziwa starego p. Józefa Müllera z pod n. 157/8 w g. IV. 34) Mąki p. Franciszka Henisza, piekarza z pod n. 323 w g. III. 35) Mioteł i drzewa łupkowego Jakuba Freindlicha, wekslarza z pod n. 142 w g. VI. K. 36) Książek Mojżesza Bendeta introligatora z pod n. 204 w g. X. 37) Świec i innych przedmiotów p. Wolfa Deutschera, kupca z pod n. 23 w g. XI. 38) Sukni jedwabnéj damskiéj i dwóch dziecinnych sukienek p. Ekielskiéj z pod n. 51 na Półwsiu Zwierzynieckiém. 39) Butów z domu n. 42 g. VI. K. 40) Pugilaresa z pieniędzmi p. Łukasza Bętkowskiego z pod n. 45 w g. I. 41) Pościeli Abrahama Infelda handlarza zboża z pod n. 70 g. X. 42) Pieniędzy p. Hirscha Mendelsohna spedytora w dworcu kolei żelaznéj. 43) Bielizny i sukien Kazimierza Gergiela stróża domu n. 89/90 w g. VI. K. 44) Blachy i drzwiczek do pieca p. Lazara Horowitza trafikanta z pod n. 69 w g. X. 45) Sukni kamlotowéj p. Anny Łodzińskiéj z pod n. 515 w g. V. 46) Kłótki i poszwy z poduszki Michała Dzioba służącego z pod n. 544 w g. IV. 47) Garnków żelaznych, talerzy i noży Simona Fuchsa, bednarza z pod n. 2 w g. VI. K. 48) Rury od rynny w gmachu szkoły techniczněj. 49) Drobiu w domu n. 33 na Stradomiu. 50) Książek i tacy srebrnéj z kościoła OO. Dominikanów. 51) Starego żelaziwa p. Antoniego Gutkowskiego właściciela domu n. 61 w g. I. 52) Gęsi i siennika p. Lampki majstra szewskiego z domu n. 625 w g. V. 53) Pugilaresa z pieniędzmi p. Wetzy lekarza c. k. szóstego pułku piechoty Coronini. 54) Papieru stęplowego Mojżesza Lazara Fausta pisarza prywatnego z pod n. 12 w g. VI. K. 55) Klucza od mieszkania w domu n. 325 w g. III. 56) Płaszcza Józefa Dudka włościanina z wsi Kwaczały w dystrykcie alwernickim. 57) Prześcieradła i pieniędzy Teressy Ferlag przekupki z pod n. 57 w g. I. 58) Surduta Tomasza Łaty służącego z pod n. 308 w g. III. 59) Garnków, szklanek i tym podobnych przedmiotów p. Berla Ringera spekulanta z pod n. 42 w g. VI. K. 60) Kołdry atłasowéj i prześcieradła ks. Rechowicza, proboszcza we wsi Mogielanach w obwodzie wadowickim, tudzież sukna z katafalka z tamtejszego kościoła. 61) Przykrycia z rynsztoka z ulicy Grodzkiéj. 62) Zboża Mojżesza Szmelcera przekupnia z pod n. 61/2 w g. VI. K. 63) Chomont Mojżesza Kirscha spekulanta z pod n. 109/10 w g. VI. K. 64) Ręczników i koszul p. Fischera wachmistrza c. k. pułku ułanów księcia Lichtensteina. 65) Spodnicy perkalikowéj Reginy Gackownéj służącéj z domu n. 204 w g. IX. 66) Taczek niewiadomego właściciela. 67) Narzędzi murarskich p. Jana Zielińskiego majstra murarskiego z domu n. 269 w g. III. 68) Pierza Reizli Fuchsmann mieszkańczyni z domu n. 152 w g. X. 69) Pugilaresa z pieniędzmi Szai Judy Waldmana subjekta handlowego z pod n. 76 w g. VI. K. 70) Siennika i dwóch fartuszków Rzepowéj przekupki z wsi Krowodrzy. 71) Lichtarza mosiężnego Rozalii Rachwalskiéj, wyrobnicy z pod n. 609 g. V. 72) Chleba Rozalii Rzegocińskiéj przekupki. 73) Pościeli i chustki derowéj Apolonii Grabowskiéj, służącéj z pod n. 537 w g. V. 74) Chustki Apolonii Smerczyńskiéj wyrobnicy z domu n. 302 g. VIII. 75) Flaszek Jeruchema Bazesa, szklarza z pod n. 81/2 w g. VI. K. 76) Pieniędzy Małki Jäger przekupni z pod n. 167 w g. VI. K. 77) Zegarka srebrnego z łańcuszkiem Jana Dobrowolskiego kelnera z hotelu pod n. 575/6 w g. V. 78) Chustki, chusteczki i fartuszka Franciszki Workowéj służącéj z pod n. 555 w g. V. 79) Bielizny p. Ludwika Reid jubilera z pod n. 26/7 g. I. 80) Pieniędzy w czasie jarmarku w mieście Bielsku niewiadoméj osobie skradzionych. 81) Miecha kowalskiego p. Józefa Müllera z pod n. 157/8 w g. IX. 82) Kożucha strażnika przy kolei żelaznéj pod Krzeszowicami. (948) (Dok. w n. n.)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
9	2	27" 5‴. 358	+ 8' 4	2‴ 64	ppn. zachodni słaby	pochmurno	po połud. deszcz drobny		
„	10	„ 6 236	+ 6 4	2 76	pn. wschodni „	„		+ 9° 6	+ 3° 5
10	6	„ 6 353	+ 3 8	2 25	pł. zachodni „	pogoda z chmur.			
„	2	„ 5‴. 894	+ 11° 5	3‴ 15	ppn. zachodni słaby	„			
„	10	„ 5 305	+ 7 4	2 67	„ „	„		+ 13° 5	+ 3° 4
11	6	27 4 896	+ 6 4	2 64	zpł. zachodni „	„			

W DRUKARNI CZASU.